

Do słuchania. W kilku językach, najlepiej ojczystym

FESTIWAL Światowa literatura i intymne, osobiste opowieści. Polski, włoski i francuski, bo „prawdziwa opowieść jest możliwa tylko w języku ojczystym”. Od jutra do niedzieli, „Spotkania z opowiadaczami świata”

– Sztuka opowiadania historii przeżywa renesans na całym świecie – przekonuje Witold Dąbrowski z Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN, który na 6. edycji „Spotkań z opowiadaczami świata” opowie najsłynniejszą książkę noblisty Izaaka Baszewisa Singera - „Sztukmistrza z Lublina” (niedziela, 24 czerwca, godz. 17.30).

Tego samego dnia opowiadać będzie też Ewa Benesz, pomysłodawczyni i dyrektorka lubelskiego festiwalu (VII księgę „Pana Tadeusza” usłyszymy o godz. 19).

Benesz, choć od lat nie mieszka już w Lublinie, co roku przywozi tu tych, którzy sztukę opowiadania uprawiają nie od dziś.

– I wielu z nich natychmiast chce tu wracać – podkreśla Benesz. – Tu, w sali Teatru NN, gdzie odbywa się



Chiara Tabaroni przyjedzie z opowieścią „Urodzona w marcu”. Wystąpi w niedzielę o godz. 16

cały festiwal, jest niesamowita atmosfera. Wynika to też z tego, że cały czas jesteśmy tu razem. Razem jemy obiad, potem próby, kolacja i opowieści.

– To spotkania nie tylko z opowieściami, ale przede

wszystkim z wyjątkowymi ludźmi – dodaje Dąbrowski.

Andrea Gabriele – aktor, pedagog, w wieku 14 lat zaczął uczyć się hebrajskiego i kabały. – Spotkałam go w 2002 r. w Umbrii. Chodził po śniegu i grał na skrzypcach. Po-

myślałam: ciekawy człowiek – wspomina Ewa Benesz.

W Lublinie Gabriele premierowo pokaże „To jest pamięć” (22 czerwca, godz. 20).

Bruno de la Salle – Rosjanin od kilkudziesięciu lat mieszkający w Paryżu. Be-

którego – jak przekonują organizatorzy wydarzenia – nie byłoby renesansu sztuki opowiadania.

– Po marcu '68 r. zaczął opowiadać swoje sny. Rzeźwistość była, jak była, a on mówił o marzeniach – mówi Benesz. – Zaproponował, że przyjedzie sam, z pianistą lub z kameralnym zespołem. Zdecydowaliśmy się na tę środkową propozycję – dodaje Dąbrowski.

Bruno de la Salle i Leonid Karev z „Pieśnią kamieni” wystąpią 22 czerwca o godz. 18.

Helena Szmunes – aktorka, dziennikarka, emigrantka z Marca '68. – Urodzona na Syberii, dzieciństwo spędziła w Donbasie, jej ojciec był kandydatem do Nobla. Gdy umarła jej mama, Helena znalazła w kufrze dwie sukienki, które mama jej uszyła.

Namówiłam ją wtedy, by zrobiła z tego opowieść o swojej rodzinie.

„Rakowe szyjki” (premierą!) 23 czerwca o godz. 20. Także w sobotę (godz. 18) widowisko narracyjne „Sól ziemi. Obywatele 1918”. Opowiadać będzie (po polsku, białorusku, ukraińsku, litewsku, jidisz i w kościelnej łacinie) Małgorzata Litwinowicz, współzałożycielka Stowarzyszenia Grupa „Studnia O”. – Usłyszymy kilka języków, którymi przed stu laty mówiono w Polsce – podkreśla Witold Dąbrowski.

Poza tym w programie Jakob Olesen „Primo” (czwartek, godz. 18) i Chiara Tabaroni „Urodzona w marcu” (niedziela, godz. 16).

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny (ul. Grodzka 21).

AGNIESZKA MAZUŚ